

# KęKę, Nigdy dość

Jak zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to  
Pracy, serca, potu, dni na koncertach  
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:  
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!?  
Pierdolony nektar szczęścia  
Zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to  
Pracy, serca, potu, dni na koncertach, nie!  
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:  
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!?  
Pierdolony nektar szczęścia

Rap był ze mną jak zesrało się wszystko  
Jak śmigalem jak lunatyk ? życie obok, jebać rzeczywistość  
Tylko chwytam, nic nie daje, każda dziwka  
Emocjonalny szaber, cyngiel, iskra, brat  
Ale za to był hip hop  
Nie chce zabrzmieć patetycznie  
Tamte dni to coś znaczyło dla mnie  
Teraz jadę bo nie umiem inaczej  
Serio wrosłem w to  
Nie wyrosłem, nie wyrosnę, jadę!  
Chwila, gdy uderza bit i nagle myśli tak wiele  
Wtedy muszę to pisać, jakby duch stąpił na ziemię  
Wtedy nie ma już pytań i wszystko jasne  
Jakby Bóg sam powiedzieć chciał, że wszystko dobrze będzie  
Moje wyznanie wiary, moja modlitwa do nieba  
Jak mam być szczerym to nagram  
Jak być nie szczerym to jebać  
Nie potrafię już kłamać, osiedla lubią co słyszą  
Prawda za prawdę, nie kłamstwa  
Tak właśnie rozumiem hip hop!

Jak zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to  
Pracy, serca, potu, dni na koncertach  
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:  
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!?  
Pierdolony nektar szczęścia  
Zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to  
Pracy, serca, potu, dni na koncertach, nie!  
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:  
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!?  
Pierdolony nektar szczęścia

To wszystko było niewinne  
Krzyżane wersy przy barach  
Dobrze pamiętam te chwile, sami najlepsi ? pozdrawiam  
Trochę przerwy, pamiętam  
Życie nie wyszło, choć może tak być musiało  
I jestem bogatszy o to co w sobie noszę  
Stąd ta iskra życia jest  
Stąd ta blizna jest  
Stąd ta czysta pita jest  
Niby sobie sam pościelisz  
To sam się wyśpisz  
Z tym, że trochę sam pokminisz będzie zmiana śpiewki  
Idę o zakład, za dużo lat mam  
Za sporo wiem już, już nie jeden upadł geniusz  
Nie jeden pakt padł  
Tylko rap gram  
Jakoś tak pośrodku tego dzieciak  
I za to wypijmy dzieciak  
Symbolicznie z litra ? pach pach

Jak zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to

Pracy, serca, potu, dni na koncertach  
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:  
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!  
Pierdolony nektar szczęścia  
Zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to  
Pracy, serca, potu, dni na koncertach, nie!  
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:  
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!  
Pierdolony nektar szczęścia